

## Pomarańcze

Tymek

Yeah, ej, kawa, lody, ile gałek?

Yeah, kawa, lody, ile gałek?

Yeah

Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej  
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także  
Wspaniałomyślnie wpadłem, jak posunąć się dalej  
Zaprosiłem na spacer, kawa, lody ile...

Jadę po nią, wiele szmalu w kapsie, ej  
Stoję na stacji, zapalić fajkę  
Po tym otwieram licznik, bo się spóźniam zawsze  
Kiedy jadę na randkę, podlewać kwiatek  
Mam wyjściowy dress code, tylko łysy łeb  
Czy się spodoba jej, czy to ważne jest? Nie, bo jej przewinę tekst,  
ten romantyczny jęk  
Bo jej przewinę tekst, jak to leciało, ee...

Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej  
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także  
Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej  
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także  
Wspaniałomyślnie wpadłem, jak posunąć się dalej  
Zaprosiłem na spacer, kawa, lody, ile gałek?

Yeah

Kawa, lody, ile gałek?

Yeah

Zanim popłynie z naszych ust potok słów  
Przejdziemy przez wspomnień falę  
Uderzające w nas, odbijające, jak od ścian  
Bo tak naprawdę żadne z nas, nie chce zbyt drugiego znać  
Tylko przypomnieć sobie, kim sam się stał  
Dlatego ona dziwnie patrzy, marszczy  
Jak na pomarańczy zapach  
Lód topnieje, tańczy i ciągle się patrzy i czeka  
Kiedy w głowie szukam mantry, ou

Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej  
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także  
Jadłem z nią pomarańcze, koło bloku o dwunastej  
Skórę marszczyła palcem, ja ze zdziwienia także  
Wspaniałomyślnie wpadłem, jak posunąć się dalej  
Zaprosiłem na spacer, kawa, lody, ile gałek?

Yeah

Kawa, lody, ile gałek? Ej